Nr. 19. Dnia 19 stycznia. Wtorok. Dnia 7 (19) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Henryka i Kanuta.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 35 w.	Sobota: Ildefonsa B.
Środa: Fabjana i Sebast.	Zachód „ 4-ej „ 15.	Zachód „ 5 „ 19 „	Niedziela: Tymoteusza B.
Cwartek: Agnieszki P.M.	Długość dnia godzin „ 7 „ 10.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.	Poniedz.: Nawr. św. Pawła.
Piątek: Wincentego M.	Przybyło „ „ 0 „ 32.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 14° R.	Wtorek: Polikarpa B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ratimira; jutro Sebastjana.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia jubilerów złotników i grawerów. (Sala magistratu—6 po południu.)— Półroczna sesja zgromadzenia cieśli. (Sala magistratu—6 po południu.) — Miesięczne posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—7 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, oraz osób zaproszonych pogadanka popularna pomologiczna p. Edmunda Jankowskiego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Rycerskość wieśniacza“ (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambarelli'ego), „Trubadur“ (obraz z aktu 3-go), oraz divertissement baletowe; jutro „Ptasznik z Tyrolu“, oraz „Wieszczka lalek“ (z udziałem panny Cornalba); — **Rozmaitości:** dziś „Bawidełko“; jutro „Teść“;— **Mały:** dziś „Człowiek o stu głowach“, oraz „Węglarze“; jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 4197 rs. 35 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

= *Zbiór praw* zamieszcza rozporządzenie o zachowaniu nadal czasowego etatu dodatkowego archiwum przy sądzie okręgowym warszawskim. Na mocy powyższego rozporządzenia dwie posady pomocników archiwisty przy archiwum sądu okręgowego zostały nadal utrzymane.

= Wydane zostało rozporządzenie, na mocy którego rejent, zamieszkały w Wyszogrodzie, przyłączony został do kancelarji hypotecznej 2-go cyrkułu m. Płocka.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w roku 1891-ym w departamencie handlu i rękodzieł złożono 726 podań o wydanie przywileju na nowe wynalazki.

= Petersburskie towarzystwo techniczne zamierza, jak donoszą dzienniki tamtejsze, ogłosić niebawem konkurs na wynalezienie najlepszego systematu ogrzewania lokomotyw.

= W *Zbiorze praw* znajdujemy rozporządzenie, tyczące się warunków, na jakich zezwolono na funkcjonowanie w państwie belgijskiego „Towarzystwa wagonów sypialnych“.

= Słyszeliśmy, że z powodu najrozmaitszych ofert, jakie są czynione magistratowi tutejszemu w przedmiocie zaprowadzenia w Warszawie światła elektrycznego, Towarzystwo dessauskie, posiadając przywilej pierwszeństwa, zamierza ze swej strony ułożyć szczegółowy projekt zamiany dotychczasowych latarń gazowych na lampy elektryczne; kwestja ta, jak nas informują z nader poważnego źródła, będzie na jednem z najbliższych ogólnych zebrań w Dessau obszernie omawianą.

= Dowiadujemy się, że pomoc lekarska w nocy ma być zorganizowaną w mieście na następujących zasadach: 1) wszyscy lekarze, z wyjątkiem tych, którzy skończyli 60 lat wieku, będą kolejno pełnili dężury nocne w swoich własnych mieszkaniach po dwóch na każdy cyrkuł; 2) dężurujący lekarz winien się znajdować w domu od godziny 8-ej wieczorem w zimie, a od godziny 9-ej w lecie do 8-ej rano i na każde wezwanie udzielić pomocy u siebie, lub w razie potrzeby udać się do chorego; 3) za taką poradę w domu oznacza się honorarjum 2 rs., a po za domem *minimum* 3 rs.; 4) lekarz nieotrzymujący honorarjum od chorego będzie wynagrodzony za złożeniem odpowiedniej likwidacji z funduszu na ów cel przez miasto asygnowanego, a wydatek od chorych zamożniejszych później ściągnięty będzie, biedniejszym zaś potrąci się w części, lub nawet w całości może być umorzony; 5) wszyscy policjanci, znajdujący się na posterunkach ulicznych, będą posiadali nazwiska, oraz adresy lekarzy dężurnych i te na żądanie osób interesowanych mają bezzwłocznie udzielać; 6) lekarza, na którego przypada dężur może zastąpić inny kolega, lecz za uprzedniem zawiadomieniem o tem zastępstwie przynajmniej na 24 godzin naprzód.

= W końcu z. m. na kolei dąbrowskiej otwartą została nowa bocznica do majątku hr. Tarnowskiego Steporków, w którym mieszczą się różne zakłady fabryczne.

= Zarządy wszystkich kolei otrzymały polecenie dostarczania delegatowi ministerjum spraw wewnętrznych, rz. r. st. Kabatowi, wszelkich wiadomości, dotyczących ładunków zboża, ekspedjowanych do miejscowości, dotkniętych klęską nieurodzaju.

= Według sprawozdania kasy emerytalnej kolei wiedeńskiej za r. 1890-ty, liczba uczestników kasy wynosiła w roku sprawozdawczym 3,652, emerytów było 370, wdów po uczestnikach 426 oraz 228 grup sierot. Z nich w dniu 31-szy grudnia 1890-go r. pozostało 358 emerytów, którzy pobierają ogółem 121,503 rs. rocznie. Konieczny kapitał dla zabezpieczenia powyższej sumy, wedle obliczeń p. Maleszewskiego, wynosi 1,031,951 rs., zaś kapitał dla zabezpieczenia pensji wdowom 81,000 rs. 416 wdów pobiera razem 75,602 rs. 99 kop. rocznie, dla zabezpieczenia tych pensyj, według obliczeń p. M., potrzebny kapitał 880,570 rs. i 206 grup sierot, otrzymujących razem 9,050 rs. 51 kop. Przychód w porównaniu z rozchodem w r. 1890-ym był większy o 188,813 rs. 14 kop. Majątek kasy, tak w papierach procentowych, w gotówce, na pożyczkach, jako też w inwentarzu kasy, wynosi ogółem 2,663,361 rs. 94 kop.

= Wskutek nieobsadzenia we właściwym czasie trzech najwybitniejszych posad, ministerjum skarbu zmniejszyło etat urzędników Towarzystwa kredytowego ziemskiego na r. 1892-gi o 4,250 rs.

= Na ostatniem zgromadzeniu centralnem warsz. Towarzystwa dobroczynności, jak wiadomo, wybranych zostało, w zastosowaniu się do nowej ustawy, 12-tu członków zarządu pomienionej instytucji. Nowo wybrani odbyć mają pierwsze swoje posiedzenie w przyszły czwartek, o godz. 5-ej po południu.

= Dowiadujemy się, iż dr. Wacław Kapliński zapadł na zdrowiu.

120

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg.)

On—smutny, przybity, szarpany złem przeczuciem, stara się obrócić twarz dziewczyny ku sobie i spojrzeć jej prosto w oczy.

— Ale gdy wrócę, Trejne, gdy wrócę—nie zadługo—za miesiąc, za dwa może, powiesz mi dzień naszego ślubu, naznaczysz go sama?

— Tak, tak, jedź pan tylko.

Nie patrzy mu w oczy, cała zasłuchana w szmer, dochodzący z sąsiedniego pokoju.

Jest to gabinet, w którym kręci się elegancka postać Stania, szukającego swej laski z główką srebrną stylową *à la Louis XV.*

Stanio tymczasem odsuwa głośno fotele i krzesła—od czasu do czasu rzucając okiem na portjery zasunięte. Wie—że po za niemi Trejna żegna się z narzeczonym.

Que diable! tak długo! dokąd że tego będzie?

Lecz Antoni nie przeczuwa, jak dalece jest tu zbyteczny. Opaloną, spracowaną dłonią gładzi włosy Trejny, nie mogąc się rozstać z ukochaną dziewczyną.

Przed chwilą pożegnał Marję, która, podawszy mu dość sztywno dłoń, szybko wyszła z pokoju. Umiał ocenić jej delikatność. Zostawiła go samego z narzeczoną. To słuszne. W chwili odjazdu tyle jest sobie do powiedzenia.

Jednak—zawsze wobec Trejny słowa mu więzną w gardle. Nie umie mówić z nią, ani do niej. Gdy jest sam—podnieca się w swej egzaltacji, nadaje swej przyszłej żonie najsłodsze nazwy, jakie tylko wieśniak, rozmiłowany w swej hołubce, szeptać może.

Wreszcie czuje, że odjechać musi. Po drodze do Horki ma wstąpić i w innym powiecie obejrzeć nadarzającą mu się posesję. Termin zjazdu z gospodarzem wyznaczony. W Horce pozostać dłużej nie może, Brunon postanowił poosadzać majątki swoje posesorami żydami, którzy mu lepiej na razie zapłacą. Na Horkę czyha Symeon Cytryna. Zresztą Antoni chętnie się przeniesie, ze względu na Trejnę, która „stracha się“ i nie chce znajdować się w pobliżu rodziny.

Wszystko to opowiada Antoni narzeczonej urywanym, nizkim głosem. Smutny jest, jak noc listopadowa, i ciężko mu dłoń swą od kędziorów Trejny oderwać. Ciężko mu opuścić ten salonik, w którym tyle godzin miłych, dzięki Marji, przy boku Trejny spędził.

I w tej samej chwili uczuwa jakby żal podwójny, żal za Trejną dojmujący, dotkliwy, i żal za Marją, mglisty, niewyraźny. Obydwa te uczucia opływają mu serce bezbrzeżnym smutkiem. Zdaje mu się, że pomiędzy temi ścianami, okrytemi purpurową draperją, pozostawia w tej chwili wszystko, co mu przepełniało kiedykolwiek serce, i z pustką w piersi idzie w świat, gnany smutną koniecznością.

Więc pomimo, że Trejne odprowadza go aż do drzwi wchodowych i, przewieszona przez poręcz wchodów, uśmiecha się doń, cała mieniąca się od jaskrawych barw, które przez szyby klatki wschodowej płyną, Antoni schodzi na dół smutny, z chłodem lodowym pod czaszką. Czuje się sam! sam na świecie, pomimo tej dziewczyny, którą „swoją“ przed chwilą nazywał.

Szybko, jak błyskawica, powraca Trejne do salonu i skrada się cicho ku portjerze, maskującej wejście do gabinetu. Prawie równocześnie odchyla się zasłona i na progu ukazuje się Stanio ze znalezioną laską w ręku, której srebrna główka błyszczy, jak punkt na ciemnem tle szaf rzeźbionych, w głębi gabinetu się ukazujących.

— Pojechał?

— Da, jedzie!

— Cóż... bardzo smutno?

Trejne usta przygryza, nie wiedząc, jaką ma przybrać postać.

— My... pocieszymy!

Delikatnie ręka Stania przesuwa się po włosach Trejny w tem samem miejscu, gdzie przed chwilą z jakąś opiekuńczą troskliwością spoczywała spracowana dłoń narzeczonego.

Dziewczyna jednak nie usuwa głowy przed tą pieszczotą.

— Tylko nie trzeba być smutną — ciągnie dalej Stanio z lekkiem, zaledwie dostrzegalnem drżeniem—trzeba się śmiać, bawić i trochę kochać... swoich przyjaciół.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Dyrektor kolei wiedeńskiej, p. Suligowski, w dniu onegdajszym powrócił z zagranicy.

= Z muzyki.

* W jutrzejszym większym wieczorze Towarzystwa, przyjmują udział soliści: pani Vincenti (śpiew), pp.: Melcer (fortepjan) i Zink (wiolonczela), oraz chóry Towarzystwa.

W programie wieczoru figurują nazwiska: Bacha, Mozarta, Schumanna, Haydna, Czajkowskiego, Paderewskiego, Goltermanna i innych kompozytorów.

= Teatr amatorski.

Za przykładem lat zeszłych, zarząd Towarzystwa wioślarskiego przygotowuje dla swoich członków szereg przedstawień dramatycznych.

Uproszeni amatorzy już przystąpili do prób jednoaktówek, z których część: jak „Lekcja śpiewu", wymagają też przygotowania wokalnego.

= Odczyt Hajoty.

Przypominamy, iż jutro, we środę, odbędzie się długo oczekiwany odczyt Hajoty, streszczający podróż afrykańską autorki „Błędnego koła", i opisujący w żywych barwach wspaniałą przyrodę równika.

Prelegentka zupełnie powróciła do zdrowia, możemy więc liczyć na pewno, że wybierających się licznie—o ile wiemy—słuchaczy zawód nie spotka.

= Budżet.

Preliminarz budżetowy kolei wiedeńskiej na r. b. 1892-gi jest już całkowicie wykończonym.

Wykazuje on wielce poważną cyfrę dochodową, bo przenoszącą 10 miljonów rubli.

Rozchód, według tegoż źródła, wynosi 7,270,800 rs., co także stanowi sumkę wcale okrągłą.

= Pierwsza filja.

Sklep spożywczy urzędników kolei wiedeńskiej, który przez ciąg kilkoletniej egzystencji stał się niemałem udogodnieniem dla stowarzyszonych, od dni kilku otworzył pierwszą swą filję w Sosnowicach.

Pertraktacje w tym przedmiocie prowadziły się już dość dawno, urządzenie wszakże administracji miejscowej napotykało na tyle trudności, iż sam fakt otworzenia sklepu dopiero teraz mógł nastąpić.

= Nowy przewodnik.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie nowego przewodnika telegraficznego, który bezpośrednio połączył zarząd kolei nadwiślańskiej ze stacjami głównemi tejże kolei.

Do obecnej chwili, zarząd otrzymywał telegramy za pośrednictwem stacji Praga i tylko w razach wyjątkowych korzystał z komunikacji bezpośredniej.

= Nowy skwer.

Jest sposobność w tak ubogiej pod względem roślinności Warszawie, urządzenia nowego skweru.

Z projektem tym ma wystąpić na najbliższem posiedzeniu członków komitetu plantacyjnego p. Edmund Jankowski.

Nowy skwer doskonale dałby się urządzić na tak obszernym placu, jak Grzybów, z którego targ zostanie przeniesiony na plac Witkowskiego.

Zadrzewienie Grzybowa dla całej dzielnicy gęsto zaludnionej, mogłoby mieć nieocenione korzyści sanitarne.

= Z kroniki myśliwskiej.

Z nastaniem silnych mrozów i lepszego pola, mnożą się wiadomości o polowaniach.

U p. Gustawa Trzaskowskiego w Goślubiu pod Kutnem, siedmiu myśliwych zabiło w ośmiu miotach w ciągu jednego dnia 110 zajęcy.

Jednocześnie polowano w Guzowie u p. Kazimierza Sobańskiego; padło od 10-ciu strzelb w ciągu trzech dni 175 zajęcy.

Królem polowania był ks. Michał Woroniecki, który zabił 32 zające.

Wreszcie w uroczych lasach, położonych nad tunelem kolei dąbrowskiej, a należących do pp. Helclów z Rzędowic, zabito przez dwa dni 150 zajęcy, 4 rogacze i 3 lisy.

Strzelb było czternaście.

Z powodu terenu łowów bardzo w tej okolicy górzystego, przerzniętego urzwiskami i przepaściami, a więc trudno dającego się zabrać przez nagankę, wiele zwierzyny uszło bez strzału.

Najbliższe większe polowanie odbędzie się w Skępem, u pp. Zielińskich.

= Wilki.

Od kilku dni pojawiły się wilki w okolicy niezbyt odległej od Warszawy, bo w stronie Czyżewa, stacji kolei petersburskiej.

W kilku wsiach zdarzyły się już wypadki porwania bydła i owiec.

= Zatruty kaftanik.

Jeden z lekarzy, dr. B., komunikuje nam fakt następujący:

Przed miesiącem został wezwany do pani X., chorej na dziwne zaburzenia w organizmie.

Osoba młoda i przedtem ciesząca się najlepszem zdrowiem, poczęła doznawać drżączki, osłabienia wzroku, silnego bicia serca itp.

Wszelkie objawy wskazywały powolne zatrucie organizmu.

Nareszcie dr. B., widząc, że wszelkie stosowane środki, dotyczące zmiany pokarmów, nie skutkują, począł badać odzież chorej.

Skrupulatne to badanie dało wyborny rezultat, gdyż pani X. silniej zapadała na zdrowiu, o ile nosiła jedwabny czerwony kaftanik, nabyty w czasie minionego lata we Wrocławiu.

Dr. B. przesłał ów kaftanik do analizy, a ta wykazała barwnik silnie trujący.

Chora od czasu porzucenia kaftanika powoli do zdrowia przychodzi.

Zatruty kaftanik przy odpowiedniej odezwie wraz z adresem sklepu, w którym został nabyty, przesłano do urzędu municypalnego m. Wrocławia.

= Ofiary influenzy.

Tutejszy mieszkaniec, p. Feliks Jastrzębski, wezwany w interesie uregulowania spadku po bracie do Brukselli, zachorował tam na influenzę i w dniu 2-im stycznia życie zakończył.

Żona, telegraficznie o chorobie zawiadomiona, natychmiast wyjechała, lecz już męża przy życiu nie zastała.

Bawiąc w Brukselli, pani J. także zapadła na influenzę i, według telegramu, jaki jej matka nocy wczorajszej dostała, również zmarła.

Ś. p. Jastrzębski liczył 47, a małżonka jego 35 lat wieku.

= Ciepłą ręką.

Przed dwoma dniami zmarł w szpitalu św. Rocha posługacz tegoż szpitala, Teofil Ciszewski, młody, 20-letni chłopak.

Ciszewski, mając uzbieranych 200 rs., a ulokowane u intendenta szpitala, w wigilję śmierci poprosił o wydanie mu tej sumy, by mógł rozporządzić nią podług swej woli.

Z sumy tej C. przeznaczył 40 rs. na wotywę, około 80 rs. na pogrzeb, a resztę ciepłą ręką po kilka i kilkanaście rubli rozdał pośród kolegów-posługaczy szpitala.

Pogrzeb tak szlachetnego chłopca odbył się wczoraj w południe z kaplicy szpitalnej.

Przed parokonnym karawanem, na którym spoczywała skromna, lecz ładna trumna, postępowało pięciu księży, za karawanem zaś zakonnice, intendent szpitala i spadkobiercy zmarłego.

= Przy pracy.

W fabryce Rudzkiego pod № 3-im przy ul. Fabrycznej robotnik, Jan Ostrowski, zamieszkały pod № 55-ym przy ul. Hożej, uległ smutnemu wypadkowi.

Kilka sztab żelaza zgruchotało mu lewą nogę.

Ostrowskiego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Najechanie.

W dniu wczorajszym na 192-ej wiorście, pomiędzy stacjami Otwock i Celestynów kolei nadwiślańskiej, idący parowóz zapasowy najechał na wóz włościański.

Tylko dzięki szczęśliwemu trafowi wypadek, oprócz zgruchotania wozu, innych skutków nie spowodował.

Powodem starcia było niezamknięcie szlabanu przejazdowego.

= Rabunek.

Nocy wczorajszej kolonista, Jan Szczerbień, powracając szosą radzymińską, został napadnięty przez trzech drabów.

Łotrzy zabrali koloniście 47 rs., kożuch i buty, a nadto mocno go pobili.

= Od iskry.

W dniu wczorajszym na 209-ej wiorście kolei nadwiślańskiej, od iskry parowozu pociągu towarowego № 209, zapaliły się złożone przy plancie podkłady.

Po przybyciu oddziału robotników, ogień ugaszono, część jednak podkładów zgorzała.

= Pożary.

Pod № 18-ym przy ul. Miłej zapaliła się ściana drewniana, przylegająca do pieca.

Ogień stłumili topornicy z 1-go oddziału straży.

Na Woli, w mieszkaniu Ksawerego Nideckiego, od przewróconej lampy spłonęły różne przedmioty wartości około 200 rs.

Domownicy pożar ugasili.

+ Z Dąbrowy korespondent nasz donosi, iż stowarzyszenie spożywcze „Nadzieja" rozwija się świetnie. Obrót za rok 1891-szy wynosi przeszło 200,000 rubli. Stowarzyszenie od d. 13-go stycznia założyło jeszcze jedną filję (istniała bowiem jedna na kolonji Reden) we wsi Niwka.

+ Echa kieleckie.

Z Kielc piszą do nas:

„Nareszcie jest nadzieja, że sterczące, jak straszydło, od lat czterech w najlepszym punkcie miasta mury, przyobleką się w szaty kamienicy, bowiem w tych dniach sprzedano je na satysfakcję sumy 4,000 rs. długu, zaciągniętego w kasie miejskiej na budowę tego domu.

Nononabywca ma podobno ukończyć budowę w r. b.

Byłoby to bardzo pożądanem, zwiększyłoby bowiem liczbę mieszkań w Kielcach i sklepów, a zwłaszcza tych ostatnich, które są bardzo drogie.

Niedawno bawiło tu towarzystwo dramatyczne p. Sarnowskiego, które dało sześć przedstawień operetkowych; słyszeliśmy także okrzyczanego „Ptasznika".

P. Sarnowski miał powodzenie, ale publiczność niebardzo była zadowolona z towarzystwa, nie odznaczającego się wcale doborem sił.

A szkoda, gdyż Kielce mogą zapewnić dobremu towarzystwu dramatycznemu powodzenie przez całe miesiące, ponieważ publiczność nasza lubi chodzić do teatru lub na koncerty.

Zanotować tu muszę jeden fakt pocieszający; oto wyrzekamy się manji gry w winta.

Na dwutygodniowych obiadach składkowych w resursie trudno już obecnie dobrać choćby kilku stolików winta.

Tutejsza księgarnia pod firmą Leona i sp. przystępuje do bardzo pożądanego wydawnictwa.

Będzie niem „Przewodnik po gub. kieleckiej", w którym mają być szczegółowo opisane najbardziej interesujące i wybitniejsze miejscowości, w gubernji położone.

Ze „Przewodnik" ten odpowie oczekiwaniom i będzie opracowany starannie, wnosić można ztąd, iż redakcję tego wydawnictwa objął p. Adolf Dygasiński.

Do opisów mają być dołączone ilustracje.

Nie wolno wątpić, że wydawnictwo to dozna poparcia zarówno inteligencji Kielc, jak i ziemian z całej gubernji.

Ilość egzemplarzy pism, nadchodzących do Kielc i innych miasteczek w naszej okolicy, zwiększyła się w ostatnich czasach, co świadczy pochlebnie o ożywieniu się ruchu umysłowego w kieleckiem."

+ Wyjaśniona tajemnica.

Około miesiąca temu zdarzył się w Radomiu tajemniczy wypadek.

Podczas odbywających się na placu ćwiczeń konsystującego tam oddziału artylerji, nagle dał się słyszeć oddalony huk wystrzału i jednocześnie raniony został kulą w bok jeden z artylerzystów.

Według opowiadania obecnego przy tem oficera, odgłos strzału pochodził z odległej o paręset kroków od miejsca wypadku garbarni Frejlicha.

Wyprowadzono śledztwo, które jednak nie doprowadziło do wykrycia winnego.

Dopiero w tych dniach, jak donosi *Warsz. Dniewn.*, do prokuratora sądu okręgowego w Radomiu zgłosił się właściciel wzmiankowanej garbarni, p. Aleksander Frejlich i zeznał, że on to strzelił, bez zamiaru jednak zrządzenia komukolwiek szkody.

W dziedzińcu fabrycznym strzelił on do wrony, a dowiedziawszy się, że zranił żołnierza, zląkł się następstw swego czynu i przez długi czas nie mógł się zdecydować na złożenie zeznania, które dopiero teraz zrobił.

+ Napad na akuszerkę.

Zamieszkała w Łodzi przy ul. Zawiszy akuszerka, Elżbieta Schwanke, zawezwana została niedzielnego wieczora przez jakiegoś nieznajomego do chorej, dla udzielenia jej pilnej pomocy.

Nic nie podejrzewająca kobieta udała się zaraz z owym nieznajomym, który, gdy minęli szereg domów przy tej podmiejskiej ulicy, zadał Sch. tak silny raz narzędziem żelaznem w głowę, iż ta, zalewając się krwią, zaledwie siły do ucieczk znalazła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego zaczynają być czynne prawidłowo wszystkie kasy magistratu warszawskiego, zamknięte przez cztery dni z powodu rewizji dorocznej i świąt.

— D. 20-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 21-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 25-go stycznia, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się doroczna sesja zgromadzenia szczotkarzy warszawskich.

— D. 25-go stycznia, w radzie powiatowej bielskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z lasu mokrańskiego, należącego do szpitala św. Marji Magdaleny, od rs. 699 kop. 27.

— D. 2[illegible]-go stycznia, w urzędzie powiatowym brzezińskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu z rzezi bydła w brzezińskim miejskim szlachtuzie od rs. 1,237 kop. 50.

— D. 25-go stycznia, o godz. 7-ej wieczorem, w sali sztandarowej tutejszego magistratu, odbędzie się po dłuższej przerwie sesja komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi w Warszawie.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym *Kurjera* depesza, umieszczona pod ogólnym tytułem „Przybycie kedywa", ćza datowana *„Konstantynopol d. 17 stycznia"*, powinna nosić datę *„Aleksandrja* i t. d."

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ALEKSANDER SZYPERSKI,

b. kapitan wojsk russkich, ostatnio urzędnik Banku dyskontowego w Warszawie.—Po ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w d. 16-ym stycznia zakończył życie, przeżywszy lat 77.—Pozostała w głębokim smutku rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 19-ym b. m., to jest we wtorek, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Antoniego, przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowa-

dzenie zwłok d. 19-go b. m., t. j. we wtorek, o godz. **3-ej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz brudzieński.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —193—



Ś. P.

PIOTR SASKI

dziedzic dóbr Giżyce, w pow. sochaczewskim,

przeżywszy lat 74, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 18-ym b. m., rozstał się z tym światem w Giżycach.—Pozostali synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym b. m., o godz. **3-ej** wieczorem, do kościoła w Giżycach i na pogrzeb w dniu następnym o godzinie **11-ej** przed południem odbyć się mające.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —201—

† **Ś. p. Helena Grzegorzówna**

WŁASOWA,

żona porucznika 4-go warszawskiego fortecznego bataljonu, —122—

zmarła d. 3 (15) stycznia r. b., przeżywszy lat 30. Nabożeństwa żałobne za duszę zmarłej odbędą się d. 4 (16) i 5 (17) b. m., o godz. **7-ej** wieczorem. Wyprowadzenie zwłok do praskiej Marjańskiej cerkwi odbędzie się d. 6 (18) b. m., o godz. **3-ej** po południu, a we wtorek, d. 7 (19) b. m., nabożeństwo żałobne o godz. **9-ej** rano i następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny wolski.

† W kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

ś. p. księdza Antoniego Dietricha,

d. 19-go b. m., t. j. jutro, o godzinie **8-ej** rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci. —200—

† Wszystkim krewnym, znajomym i życzliwym, którzy tak licznem zebraniem się na smutny obrzęd wyprowadzenia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nieodżałowanej pamięci

Wiktorji Mück,

dowiedli w tak ciężkiej i bolesnej dla nas chwili swego współczucia, oraz szanownemu duchowieństwu, a w szczególności Jks. Dembickiemu i Pawłowskiemu za słowa chrześciańskiej pociechy, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

195 **Rodzina.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 17-go stycznia.

Tajemnice Wiednia, albo sielanka wielkiego miasta. Posłuchajcie, co ogłasza nauczycielka Semler z okręgu Ottakring: Chcąc się przekonać, dlaczego dwie dziewczynki do szkoły nie przychodzą, poszła do ich mieszkania i oto co zastała: W izdebce nieopalonej, na przyziomie czworo dzieci. Dziewczynka 10-letnia karmiła siostrzyczkę 1½-roczną, druga 12-letnia siedziała skulona, chustką lekką owinięta, drżąc od zimna. Brat 14-letni siedział na ziemi, czekając na brata 16-letniego, który poszedł po robotę do fabryki. Niebawem wszedł ten starszy brat, wyczerpany z sił, dźwigając na plecach tobołpiór gęsich. Obrabiają oni dla fabryki cygarniczek pióra, obdzierając je i czyszcząc; od 1,000 sztuk otrzymują 15 c. i to jest całe utrzymanie sześciorga rodzeństwa, które dzień i noc małemi rączętami w ten sposób pracuje. Szósta 7-letnia dziewczynka była w szkole. Matka, wdowa, leży w szpitalu; przykazała ona dzieciom nie żebrać, ale zarabiać. Sucha ta opowieść wyzywa w szranki bujną fantazję nowelistów.

Wczoraj w teatrze „An der Wien" była premjera nowej operetki Millöckera, tekst Wittmana: „Ein Sonntagskind". Palmay, genjalna węgierka i niezrównany Girardi mają pole do popisu. Operetka utrzyma się długo na scenie, odniosła bowiem sensacyjny sukces, niebywały od czasów „Barona cygańskiego" i „Ptasznika".

A.

*

Paryż 16-go stycznia.

Dziś ukazał się pierwszy numer tygodnika humorystycznego *l'Arlequin*, zapowiadanego od paru tygodni różnokolorowemi afiszami na wszystkich rogach ulic. Już to wogóle Paryż celuje w ogłoszeniach, a afisze kolorowane, jakkolwiek kompozycja ich jest nieraz zbyt alegoryczna, odznaczają się zaletami artystycznemi i przez amatorów kolekcyj często drogo są opłacane.

Arlekin z góry przyznaje się do ścisłego pokrewieństwa z angielskiem pismem *Tit-Bits*, odznaczającem się zupełnie brakiem „polityki" lub satyry politycznej, zarówno jak przestrzeganiem moralności w dowcipach i rozchodzącem się w 700,000 egzeplarzy.

Każdy prenumerator *Arlekina* ubezpieczony jest na wypadek śmierci, skutkiem katastrofy kolejowej na 5,000 franków. W numerze okazowym znajdujemy ogłoszenie 24 konkursów z nagrodami, nie niższemi nad 50 franków. Między innemi po 100 fr. otrzymają: ojciec najliczniejszej rodziny i autor najlepszej a krótkiej metody starania się o pannę. Ten zaś, kto odgadnie odpowiedź na wszystkie konkursy, otrzyma 1,250 fr.

Paryzki fakultet prawa przyznał nagrodę Rossi'ego dwom poważnym dziełom, oświadczającym się zgodnie za rozszerzeniem praw kobiety w życiu społecznem i politycznem, mianowicie: Leona Giraud „O położeniu kobiet z punktu widzenia ich praw społecznych i politycznych" i M. Ostrogórskiego „Kobieta z punktu widzenia prawa publicznego."

„Cavalleria rusticana" Mascagniego będzie *po raz pierwszy* w Paryżu przedstawiona za dni parę w Operze komicznej. *Le XIX Siècle*, wyraża niezadowolenie z powodu, iż włochowi tak łatwo dano wstęp na scenę paryzką.

Przyczyny samobójstwa młodego artysty Dahlerup'a duńczyka, szukają w nieszczęśliwej miłości. Skutkiem odmowy p. de Lamonta, dyrektora kompanji omnibusów „*l'Urbaine*", na propozycję paryzkiej rady municypalnej co do porozumienia się z woźnicami, rada zawotowała złożenie sumy 10,000 fr. na ręce prefekta departamentu Sekwany dla ulżenia nędzy rodzin woźniców.

Mróz zelżał nieco; na prowincji rozwielmożnia się w sposób przerażający influenza, podwyższając w Brest, naprzykład, cyfrę pogrzebów dziennych do 18-tu, zamiast zwykłej przeciętnej 6—8. Niemniej cierpi Marsylja, Nîmes, Grenoble, Beziers, a w samym Paryżu administracja przedsiębiorstwa pogrzebowego musiała powiększyć liczbę koni o 80 par.

K.

*

Rzym 13-go stycznia.

Onegdaj królowa zwiedzała w pałacu sztuk pięknych przy Via Nazionale wystawę międzynarodowego towarzystwa artystycznego, *In arte libertas*. Małgorzata Sabaudzka nosiła wykwintny, jak zawsze, strój z czarnego jedwabiu i aksamitu. Przyjmowali ją na ganku malarze Carlandi i Morani i liczna reprezentacja towarzystwa, jako też przedstawiciele municypalności rzymskiej. Artystka zaś panna Narducci, której prace są wystawione, ofiarowała królowej równiankę kwiatów.

Królowa zatrzymała się przed mistrzowskiem popiersiem miljonowego barona Hoffera, który na monopolu tytuniu zrobił ogromny majątek, i odznacza szaloną dumą i niegrzecznością, odbijającemi się przy niezmiernej uprzejmości i popularności książąt Sabaudzkich. Niezrównany ten typ dorobkowicza uwieczniony został przez znakomitego rzeźbiarza niemieckiego, Kopfa. Królowa podziwiała także pastele Sartoria i obrazy olejne: „Wieczór rzymski" Carlandiego, „Orzeł" Henryka Kolmana i „Widok Wenecji" Karola Colmana, amerykanina.

Tegoż dnia był wieczór muzykalny całkiem prywatny w Kwirynale u królowej. Artyści, składający pod dyrekcją Sgambattiego towarzystwo zwane *Quintetto romano*, wykonywali wyłącznie muzykę Beethovena. Zaproszonych gości było tylko 30.

Wczoraj było wielkie polowanie na lisa w ogromnej willi Doria-Pampbily, dane przez księcia Alfonsa, który po zgonie starszego brata, księcia Gianetta, stał się naczelnikiem rodziny Doria-Pamphily, i po raz pierwszy dawał recepcję, na którą zaprosił także księcia Aosty, synowca królewskiego. Polowanie poprzedzone było wspaniałym *lunchem* w pałacyku willi. Między ucztującymi znajdował się także pułkownik Jaraczewski, dowodzący pułkiem jazdy *Foggia-cavalleria*. Odznaczyły się na polowaniu konną jazdą i najcelniejszem strzelaniem, gospodyni księżna Doria, angielka, i dwie inne angielki panny: Slade i Field, jedna zaś tylko włoszka, margrabianka Lavaggi.

D.

*

Turyn 7-go stycznia.

Prześliczna tegoroczna jesień z pogodnem słońcem zniknęła od kilku dni pod mroźnym wichrem od Alp, a z nim razem nawiedziła nas influenza, która potroiła śmiertelność, dochodzącą do poważnej cyfry sześćdziesięciu kilku wypadków dziennie. Niema w Turynie domu, w którym nie byłoby chorych. Na via San-Secondo zapadła jednocześnie cała rodzina i wszyscy domownicy. Zaniepokojeni ciszą w lokalu sąsiedzi, zawezwali gwardzistę, który znalazł wszystkich złożonych gorączką i przez kilka godzin spełniał przy chorych obowiązki siostry miłosierdzia.

Na krótko przed Nowym rokiem w teatrze Regio wystawiono tu wagnerowską „Walkyrję" i wystawiono z ogromnym przepychem, co jednak nie zjednało temu dziełu powodzenia. Natomiast starych „Purytanów" przyjmowano z niekłamanym zapałem.

Z zadowoleniem przyjęto tu wiadomość o ustąpieniu z gabinetu obywatela tutejszego hr. Ferraris. Przyczyny oddania przezeń teki sprawiedliwości były natury politycznej, a król Humbert, chcąc ustępującemu dać dowód szacunku i sympatji, obdarzył go tytułem ministra stanu.

Niezwykłej wrzawy narobił tu zakład o 50,000 lirów, jakie p. Leo Texil w *Osservatore Cattolico* obowiązuje się wypłacić wielkiemu mistrzowi wolnomularzy w Rzymie, za złożenie dowodu na to, że Pius IX-ty należał kiedykolwiek do wolnych mularzy. W razie jednak, jeżeli wielki mistrz. sig. Adrjan Lemmi, dokumentu takiego nie złoży, p. Texil żąda wypłacenia sobie takiej samej sumy 50,000 lirów, które z góry przeznaczono na cele dobroczynne.

T. Z.

*

Nowy Jork 26-go grudnia.

Dzień onegdajszy był bardzo smutnym dla naszego miasta; jak już zapewne wiecie z telegramów, w noc wigilijną wydarzyła się katastrofa na kolei „*New York Grand Central*" w odległości 18-tu mil angielskich od New-Yorku. Pociąg pocztowy wpadł całym pędem na zatrzymany pociąg pasażerski i zdruzgotał kilka wagonów, z których ostatnim był sypialny z 18-tu pasażerami. Przyczyną była burza z deszczem ulewnym podczas ciemnej nocy. Wskutek wypadku mamy jedenaście trupów i kilkadziesiąt ciężko rannych, z których wiele osób było niebezpiecznie poparzonych z przyczyny pęknięcia kotła lokomotywy najeżdżającej.

Wypadek zdarzył się w dniu, w którym odbyła się uroczysta ceremonja rozpoczęcia robót przy budowie mostu na rzece Hudson, największego zapewne w świecie, mającego łączyć Nowy Jork z brzegami New-Jersey. P. Andrew H. Geen, prezes towarzystwa, dopełnił aktu uroczystego rozpoczęcia robót przez odłupanie kawałka darniny w miejscu, gdzie początek przez inżenierów naznaczony został.

Stan Nowy Jork zakłada domy poprawy dla kobiet na wzór tych, które istnieją dla mężczyzn we wszystkich stanach; będzie to pierwsza instytucja tego rodzaju w Unji.

W roku 1891-ym przeszło 40 towarzystw ogniowych w Stanach Zjednoczonych zawiesiło czynności, w ostatnich pięciu latach bowiem pożary były tak liczne, że premja nie pokrywały szacunków pogorzeli. Pozostałe, a poważniejsze towarzystwa, postanowiły podnieść stopę.

Dochodzą nas tu wieści z departamentu wojny w Waszyngtonie, że bandy meksykańskie przeszły granice Texas i zaatakowały naszą załogę, stojącą na granicy; wysłano posiłki.

Dziś przez cały dzień odbywały się wielkie recepcje w rezydencji największego magnata naszego, p. Jay Gould'a. Wprowadzał on pierwszy raz w świat córkę Helenę, piękną jedynaczkę; 1,200 osób było zaproszonych, między niemi prezydent Harison z żoną i cały świat waszyngtoński.

H.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowosti* donoszą, że będący bez roboty włościanie mają być, między innemi, zatrudniani przy budowie domów modlitwy i szkół, których ma stanąć na prowincji około 100.

Woroneż 18-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W dotkniętej nieurodzajem wsi Werchotyszance, w pow. bobrowskim, właścicielka pani Schlichting urządziła dla dawnych swoich poddanych kuchnię bezpłatną, i zaopatruje ich w nasiona i paszę dla bydła.

Kazań 18-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Miejscowy oddział towarzystwa opieki nad zwierzętami zaleca potrzebującym koni nabywanie ich w powiatach: kaińskim i barnaulskim przeważnie rasy kułyngińskiej. Cena konia pociągowego w Barnaule do 50 rs., w Kaińsku od 30 do 50 rs. W Kazaniu konie te w latach urodzajnych cenią się przeszło 100 rs.

Tyflis 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś, w czasie pochodu procesji z Wańskiego Soboru ormjańskiego na Jordan, runął most, wzniesiony tymczasowo nad prawem ramieniem rzeki Kury. Wiele ludzi wpadło w rzekę; wiele zabitych i rannych. Liczba ofiar jeszcze niewiadoma.

Perm 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W dniu dzisiejszym zgromadzenie członków permskiego oddziału russkiego Towarzystwa technicznego, zatwierdziło jednogłośnie wniosek komisji, która rozpatrywała sprawę usunięcia wpływu nieurodzaju na zmniejszenie działalności uralskich zakładów przemysłowych i na zmniejszenie zarobków ludności robotniczej. Zgromadzenie postanowiło wnieść podanie z prośbą, aby potrzebne dla kolei syberyjskiej dostawy szyn i przedmiotów z metalu, mostów, parowozów, wagonów i innych wyrobów, były powierzane przedewszystkiem zakładom przemysłowym, istniejącym na Uralu, tudzież prosić o jak najszybszą budowę kolei z Miasu do Ekaterynburga. (*Aj. półn.*)

ZGON ARCYKSIĘCIA.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Arcyksiążę Karol Salwator umarł dzisiaj na influenzę.

(Zmarły pochodzi z linji toskańskiej, spowinowaconej z domem panującym w Austrji; był on mianowicie bratem Ferdynanda IV-go, księcia Toskany, który dekretem zwycięzkiego Wiktora Emanuela z d. 22-go marca 1860 r., przyłączającym Toskanę do królestwa Sardynji, pozbawiony został tronu i odtąd zamieszkał w Austrji. Arcyksiążę Karol Salwator urodził się we Florencji d. 30-go kwietnia 1839 r., a ożenił w Rzymie d. 19-go września 1861 r. z Marją Immakulatą, księżniczką Bourbon i Obojga Sycylji. Pozostawia on siedmioro dzieci, a mianowicie: 1) arcyksiężnę Marję Teresę, żonę arcyksięcia Karola Ludwika; 2) arcyksięcia Leopolda Salwatora, ożenionego z księżniczką Blanką kastylijską; 3) arcyksięcia Franciszka Salwatora, ożenionego z córką cesarza Franciszka Józefa, Marją Walerją; 4) arcyksiężniczkę Karolinę Marję Immakulatę; 5) arcyksięcia Alberta Salwatora; 6) arcyksiężniczkę Marję Antoninę Immakulatę i 7) arcyksiężniczkę Marję Immakulatę Renatę; ostatnia, najmłodsza, liczy rok czternasty. Jak widzimy przeto, śmierć arcyksięcia Karola Salwatora, pokrywa dwór austrjacki grubą żałobą. Tu dodać należy, że zmarły był starszym bratem Jana Ortha; *przyp. red.*).

POGRZEB KS. KLARENCJI.

Londyn 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Lekarze zabronili członkom rodziny królewskiej uczestniczyć w pogrzebie księcia Klarencji.

ROKOWANIA RZYMSKIE.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Orleański *Gaulois* donosi, zgodnie z *Eclairem* i *Timesem*, o rokowaniach Kwirynału z Watykanem.

Londyn 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Times* po raz trzeci obstaje przy prawdzie doniesień o rokowaniach z Watykanem względem rewizyty, którą cesarz austrjacki od lat wielu winien jest królowi Humbertowi. Zapewnia również, że pierwsze lody pomiędzy Watykanem i Kwirynałem przełamane. Król Humbert zaproponował załatwienie gnębiącego sporu. Papież wyraził się o krolu z wielką miłością.

WIELKI POŻAR.

Rzym 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sroży się tutaj wielki pożar. Straż ogniowa okazała się bezsilną. Wśród ludności wzburzenie.

INFLUENZA.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Według statystyki urzędowej, influenza tej zimy wystąpiła w Niemczech daleko łagodniej, aniżeli w obu latach poprzednich.

SPRAWA MAROKAŃSKA.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Fezu wysłano drugą kolumnę zbrojną przeciw kabylom.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W piątek odbędzie się u Capriviego wielki obiad, na który prawdopodobnie przybędzie cesarz.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd zalecił ponownie ścigać jaknajsurowiej druki i ryciny gorszące. Pisma, zajmujące się opisami kryminalnemi, usunięto z handlu obnośnego.

Londyn 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Schwytano tu markiza Rudeliera, szefa bandy fałszerzy biletów kolejowych i parowcowych.

Londyn 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wojsko tureckie w Yemenie trapi cholera.

Bern w Szwajcarji 18 go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Skutkiem rozporządzenia rady związkowej, z dniem 1-m lutego wprowadzoną będzie w życie nowa taryfa celna z d. 10-go kwietnia 1891 roku, na mocy której osobne umowy z państwami zagranicznemi nie mogą być zawierane. (*Aj. póln.*)

Bern w Szwajcarji 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiaj otwartą została sesja nadzwyczajna zgromadzenia narodowego dla uchwalenia nowych traktatów handlowych. (*Aj. póln.*)

Kair 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj w pałacu abdyńskim było wielkie przyjęcie u kedywa. Odpowiadając na przemówienie senjora ciała dyplomatycznego, Abbas basza oświadczył, że za przykładem swojego ojca poświęci się dobru ojczyzny i spodziewa się znaleźć poparcie u przedstawicieli rządów. (*Aj. póln.*)

TELĘGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go stycznia (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobiona była cokolwiek słabiej dla rubli, podczas gdy inne wartości ruskie trzymały się względnie dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia posiedzenia 199. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 70 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., a krótki Petersburg o 40 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 10 fen. (172.40), długoterminowe zaś o 20 fen. (171.60). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., listy likwidacyjne o 70 kop. (60.70). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop., listy likwidacyj- o 70 kop. (60.70), a pożyczki wschodnie o 20 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go, mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 1⅔%. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie onegdajszym. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 1 m. 25 fen. notowane gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 18 go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	199.45	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.—	Akcje kredytowe	163.—
Wek. na Petersb. krót.	198.30	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	196.70	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	199.—	Żyto w tow. gotow.	228.75
Wschodnia poż. II em.	63.50	Żyto na wiosnę	217.75
Listy zast. serji 1-ej	62.70		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18 ym stycznia. — W dniu dzisiejszym z powodu święta starego stylu targ był czynny tylko do godziny 12-ej w południe. Wyładowano 2 wagony żyta i 6 wagonów kaszy jaglanej. Usposobienie targu niezmienione. Żyto wyborowe sprzedawano po 133 do 134 kop., średnie po 130 do 132 kop., ordynaryjne po 127 do 129 kop. Owies nieco mocniej. Za wyborowy osiągano 92 do 97 kop., za średni 85 do 90 kop., za ordynaryjny 78 do 82 kop. Tendencja dla gryki była mocna. Płacono 106—110 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana w słabem wciąż usposobieniu. Sprzedawano ją po 135 do 150 kop., względnie do gatunku. Jęczmień mocno; po 84 do 112 kop., stosownie do dobroci ziarna.

Gdańsk 16-go stycznia.—Pszenica krajowa miała dziś usposobienie słabe i ceny słabo utrzymane. Towar tranzytowy bez obrotu. **Terminy** tranzyto na luty-marzec 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 181 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu. C na regulacyjna tranzytowej 180 mar. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotu. **Terminy:** na kwiecień-maj tranzytowe 183 mar. w zaofiarowaniu, 182 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 185 mar. tranzytowego 183 mar. Groch polski tranzyto na paszę 133½ mar. za tonnę targowano. Polski koński tranzyto 131 m. za tonnę płacono. Wyka krajowa 123 mar. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna obsadzona 110 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 62 mar., szwedzka 60 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 66 mar. w poszukiwaniu, na styczeń 65¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 6[illegible] mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 46½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń 46¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 46½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 199.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Krank.*—List otrzymaliśmy wczoraj wieczorem, odpowiedź zaś wysłaliśmy pocztą wczoraj rano pod adresem, w pierwszym liście podanym.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 18 go stycznia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	= Temp. R.
D. 17-go g. 9 w.	758.8	100	WPd	—13.2	= —10.5
D. 18-go g. 7 r.	761.7	92	WPn	—14.2	= —11.3
" g. 1 pp.	762.3	90	WPn	—10.8	= —8.6

W ciągu d. 17-go b. m.) Temperatura najniższa C. —14.3 = R. —11.4; " najwyższa C. —10.0 = R. —8.0; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 26 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangrod, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473a (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Gliszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).